

egzemplarz bezpłatny

dwutygodnik

RM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY

SOLIDARNOŚĆ

MAŁOPOLSKA

9 października 2013

nr 6 (681)

ISSN 1507-0875



Ogólnopolskie Dni Protestu

s. 3

Szanowni Państwo!

Za nami akcja protestacyjna w Warszawie przeciwko antypracowniczej i antypolskiej polityce rządu. Trzeba przyznać, że członkowie i sympatycy NSZZ „Solidarność” wzięli aktywny udział w tych protestach. Byli zarówno w pierwszym dniu protestu na pikietach przed ministerstwami Zdrowia, Infrastruktury (kolejarze), Skarbu (hutnicy, zbrojeniówka i gazownicy), Gospodarki i Polityki Społecznej, jak i w drugim dniu, kiedy pod Ministerstwem Edukacji Narodowej protestowali nauczyciele. Największa jednak grupa małopolskich związkowców przybyła na sobotnią manifestację (ponad 5 tys. osób). We wspólnym proteście z pozostałymi centralami związkowymi (razem blisko 200 tys. protestujących) maszerowała małopolska „Solidarność”. Niektórzy do Warszawy pojechali po raz drugi w ciągu tego samego tygodnia.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w tych dniach protestu wyrażam serdeczne podziękowania. Wierzę, że zwyciężymy!

Wojciech Grzeszek

Przewodniczący Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”

KK w Stalowej Woli

Obiadująca w Stalowej Woli Komisja Krajowa przyjęła m.in. stanowisko o uruchomieniu ogólnopolskiej akcji zbierania podpisów pod petycją o skrócenie kadencji Sejmu.

Stanowisko Komisji Krajowej ws. akcji zbierania podpisów

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” serdecznie dziękuje wszystkim członkom i sympatykom Związku za aktywny udział we wrześniowych Dniach Protestu. Podczas największej manifestacji ostatnich lat pokazaliśmy odwagę, determinację, siłę. Mimo ogromnej mobilizacji związkowców z trzech reprezentatywnych central rząd nie zmienił swojego stosunku do obywateli. Tym samym nasze hasło „Dość lekceważenia społeczeństwa” jest nadal aktualne.

Solidarność nie uchyla się od rozmów, ale - co wielokrotnie podkreślaliśmy - nie zgodzamy się na dotychczasową ich formę. Ze strony rządu nie padły żadne propozycje dotyczące zarówno zmiany formuły dialogu, jak i postulatów stanowiących podstawę wrześniowych protestów.

Wyraźnie widać, że obecny antypracowniczy, antyspołeczny, antyzwiązkowy rząd nie zmieni swojego sposobu działania. Jedyłą szansą na realizację naszych postulatów jest zmiana układu politycznego.

Wzywamy Sejm Rzeczypospolitej do podjęcia uchwały o skróceniu obecnej kadencji. Chcemy, aby obywatele poczuli się gospodarzami we własnym kraju.

NSZZ „Solidarność” rozpoczął zbieranie podpisów pod obywatelskim wnioskiem o samorozwiązanie się Sejmu. Wzywamy do mobilizacji wszystkich, którym leży na sercu dobro naszej Ojczyzny. Musimy zebrać taką liczbę podpisów, która uświadomi rządzącym, że społeczeństwo nie akceptuje ich działań.

Petycję z listą na podpisy można pobrać ze strony www.solidarnosc.org.pl, w siedzibie ZR Małopolska oraz w Oddziałach i Biurach ZRM.

SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Region Małopolski NSZZ „Solidarność”.

Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Glikman (red. nac.).

Odpowiedzialny ze strony Prezydium: Henryk Łabędz.

Projekt graficzny: Fabryka Reklamy, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.

Druk: Ekodruk s.c. Nakład 1500.

Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (012) 423 12 98,

e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 2 października 2013 r.

Po następny numer zapraszamy 31 października 2013 r.

Zapraszamy na stronę internetową: www.solidarnosc.krakow.pl

Spis treści:

AKTUALNOŚCI

Adam Glikman, Adam Żyzman

Ogólnopolskie Dni Protestu3

Piotr Duda

Dialog społeczny trzeba zdefiniować na nowo8

Adam Glikman

Nauka a innowacyjność9

Beata Butwicka

Protest w EDF10

Adam Żyzman

By święto świętem było!12

Adam Glikman

Zastużona

Hutnicza „Solidarność”14

SZKOLENIA

Harmonogram szkoleń

na II półrocze 2013 r.11

Karty rabatowe dla ludzi „S”

Stowarzyszenie Sieć Solidarności postanowiło dołączyć do programu „Biznstantk” stacji paliw ORLEN oraz BLISKA. Jest to możliwe dzięki uprzejmości Domu Wydawniczego „Rafał”, który w zamian za to będzie przekazywał 1 grosz z każdego litra paliwa na rzecz naszego Stowarzyszenia. Jest to niezależne od korzyści, jakie osiągnie każdy posiadacz karty, a te wyniosą 8 groszy oszczędności na stacjach „Orlen” i 5 groszy na stacjach „Bliska” z każdego litra paliwa. Koszt karty to jednorazowy wydatek 10 zł. Oszczędzajmy. Jeśli ta akcja się powiedzie, to mamy zamiar wystąpić do innych firm o udzielenie nam opustów i rabatów. Przy skromnych rentach i emeryturach, każdy grosz się liczy, dlatego chcemy rozszerzyć akcję Kart Solidarnościowych.

Informacje na temat programu można otrzymać w Dziale Informacji i Promocji, pl. Szczepański 5, pok. 404, tel. 12 423-12-98, e-mail: joanna@solidarnosc.krakow.pl.

OGÓLNOPOLSKIE DNI PROTESTU

Pierwszy dzień protestów związkowych w Warszawie to przede wszystkim kilkutyśne pikety branżowe pod ministerstwami. Byli tam oczywiście i Małopolanie. Pod Ministerstwem Zdrowia spotkaliśmy dużą grupę pracowników służby zdrowia, z ich liderką Danuta Kądziołką, pod Ministerstwem Infrastruktury, w skład którego wchodzi komunikacja byli małopolscy kolejarze z Henrykiem Sikorą, a pod Ministerstwem Skarbu członkowie Komisji Robotniczej Hutników oraz pracownicy zbrojeniówki i Karpackiej Spółki Gazownictwa. Pod Ministerstwem Spraw Wewnętrznych protestowali pracownicy służb mundurowych.

Od godziny 15-tej wszyscy manifestanci dotarli pod Sejm, gdzie zainaugurowano działalność namiotowego miasteczka czynnego całą noc.

Jak policzono na podstawie raportów szefów poszczególnych pikiet w całym proteście tego dnia w Warszawie wzięło udział blisko 25 tys. związkowców. Wśród protestujących pod Sejmem pojawił się także senator Mieczysław Gil.

Debaty o gospodarce

Drugi dzień protestów związkowych w Warszawie rozpoczął się od debaty na temat polityki gospodarczej państwa. Związkowcy i ekonomiści udowodniali, że polityka państwa nie musi wyglądać w ten sposób, że realizuje się wyłącznie oczekiwania lobby pracodawców.

- Wyścigu w obniżaniu kosztów pracy i tak nie wygramy z Chinami lub Bangladeszem, więc może starajmy się z wysokością płac starać się dorównać Zachodowi, który tak często stawia się nam za wzór. Szkoda, że w tej sprawie pracodawcy nie chcą brać wzoru z Zachodu - mówili dyskutanci.

W tym samym czasie pod Ministerstwem Edukacji Narodowej gromadzili się nauczyciele zrzeszeni w „Solidarności”. Planowano, że pikietą zgromadzi ok. 2 tys. solidarnościowców, bo członkowie ZNP, w tym przypadku zignorowali wspólną walkę o dobro polskiej szkoły, a przybyło blisko 10 tys. członków. Nie mogąc doczekać się jakiegokolwiek reakcji ze strony Ministerstwa zebrani odczytali tylko 10 grzechów głównych pani minister Szumilas i pozostawiono je w ogromnym formacie przed jej drzwiami.



Ponad 200 tys. związkowców wzięło udział w największym po 1989 r. proteście w Warszawie. Pikiety, happeningi i manifestacje miały jedno przesłanie: nie akceptujemy polityki rządu.

mi. - Może, jak potknie się o tę tablicę, to zapozna się z jej treścią - mówili związkowcy.

W pikiecie pod MEN uczestniczyli też członkowie Bractwa Rycerskiego im. Księcia Jeremiego Wiśniowieckiego, którzy przedstawili inscenizację. Obrazowała ona sposób rozmawiania pani minister Szumilas w przełożeniu na sposób myślenia XVII-wiecznej szlachty, która - choć w polskich podręcznikach jest synonimem wyjątkowej wsteczności - to jednak docierało do niej to, co nie może dotrzeć do minister z PO.

Po przemarszu pikietujących pod Sejm nauczyciele wzięli też udział w kolejnej debacie poświęconej sytuacji w służbie zdrowia.

Paradoksem jest fakt - zarówno w przypadku nauczycieli, jak i pracowników służby zdrowia, że walcząc o swoje interesy, walczą też o interesy ogólnospołeczne - o poziom nauczania w polskiej szkole i poziom przyszłych pokoleń w przypadku nauczycieli, a także o dobro pacjentów w przypadku pracowników służby zdrowia.

Adam Zyżman



Manifestacja 14 września br.

200 tysięcy związkowców zmanifestowało w sobotę 14 września br. w Warszawie niezadowolenie z rządów Platformy Obywatelskiej i Donalda Tuska, których wynikiem jest coraz większa skala bezrobocia i ubóstwa, likwidacja miejsc pracy, osłabienie systemu edukacji i ochrony zdrowia oraz odcięcie się polityków od problemów zwykłych Polaków. Największa po 1989 r. manifestacja pokazała olbrzymią determinację związkowców.

Organizatorzy spodziewali się, że do Warszawy na ostatni dzień protestów przybędzie ok. 100 tys. osób. Rzeczywiście od rana w stronę Warszawy sunęły z każdej strony kraju dziesiątki autobusów, oznaczonych logami trzech największych central związkowych. Już na 2 godziny przed planowanym wyruszeniem manifestantów wypełniały się Plac Defilad, okolice Stadionu Narodowego oraz Sejmu RP. Już wówczas można było zobaczyć, że ilość uczestników manifestacji przekroczy oczekiwania organizatorów. Czoło pochodu „Solidarności” znajdowało się na Placu De Gaulle’a podczas, gdy kolejne delegacje docierały dopiero pod Sejm RP, wypełniając ulicę Wiejską i Plac Trzech Krzyży.

Gdy pochód dotarł na Plac Zamkowy jeszcze wiele osób pozostało pod Sejmem. Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej, który przemawiał do zebranych wówczas podał elektryzującą informację: „Moi drodzy jest nas dziś w Warszawie 200 tysięcy!”

Tak dużej manifestacji w historii polskich związków zawodowych po 1989 r. nie było. Wiceprzewodniczący KK Tadeusz Majchrowicz, mówił: „Minister Rostowski



Przemawia Hansueli Schiedegger.

mówił, że manifestację mniej niż 100 tys. osób nie robią na nim wrażenia, teraz ma o czym myśleć!”.

W manifestacji w Warszawie brali udział przedstawiciele szwajcarskiej konfederacji związków zawodowych Unia, na czele z przewodniczącym sekcji budowlanców Hansuelim Schiedeggerem.

Schiedegger zasłynął ze zorganizowania w 2002 r. powszechnego strajku, który zablokował wszystkie autostrady w Szwajcarii. W efekcie tego protestu rząd szwajcarski przychylił się do żądań związkowców, domagających się obniżenia wieku emerytalnego pracowników budowlanych z 65 do 60 lat.

„W Szwajcarii mamy powiedzenie: Ten, kto walczy może wygrać, kto już nie walczy ten się poddał. Wy nie możecie się poddać”. Słowa te zebrani na Placu Zamkowym przyjęli gromkimi oklaskami.

Na Placu Zamkowym głos zabrał Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich i jeden z inicjatorów kampanii „Obywatele decydują”: „Witam wszystkich. Jest nas dziś tu 200 tysięcy, ale tak naprawdę jest nas więcej, bo jesteśmy przed telewizorami, na portalach społecznościowych, na forach internetowych. Jest nas więc znacznie więcej, nas - których rządzący nie chcą słuchać. Nie rezygnujemy ze swojego głosu! Chcemy decydować o tym, co dla nas ważne, chcemy by politycy i partie polityczne podzieliły się z nami władzą.”

Rafał Górski przypomniał, że w ostatnich latach obywatele przygotowali w sumie ponad 100 inicjatyw, pod którymi podpisało się blisko 5 milionów Polaków. Żadna z nich nie została zrealizowana. Prezes ISP z oburzeniem mówił o politykach, którzy traktując obywateli



instrumentalnie, oczekują od nich jedynie oddania głosu raz na cztery lata. W praktyce zatem polska demokracja została zamieniona w partiokrację, bowiem obywatele poza wyborami nie mają żadnego wpływu na decyzje parlamentu i rządu.

Kampania „Obywatele decydują” ma doprowadzić do przywrócenia roli obywateli w życiu państwa poprzez wzmocnienie znaczenia referendum. Inicjatywa przewiduje, że referendum ogólnokrajowe musiałoby zostać obligatoryjnie przeprowadzone po uzyskaniu poparcia przez 500 tys. osób (dziś o jego przeprowadzeniu decyduje Sejm). W przypadku referendów lokalnych obligatoryjnie

byłoby ich zorganizowanie po zebraniu podpisów 2% mieszkańców (obecnie 10%). Ponadto wynik referendum byłby ważny niezależnie od frekwencji.

Jesteśmy z młodymi

W manifestacji w Warszawie brało udział bardzo wiele młodych osób - zarówno członków, jak i niezrzeszonych w związku zawodowe. W ich imieniu przemawiał Bartłomiej Kwiatkoń, przewodniczący Komisji Młodych Forum Związków Zawodowych: „Jesteśmy tu w imieniu naszych koleżanek i kolegów, młodych pracowników, zarówno tych należących do związków zawodowych, jak i tych, którzy do związków należeć nie mogą. W imieniu nas wszystkich, którzy nie mogą godnie pracować, mieć normalnych umów, którzy nie mogą usamodzielnic się, bo nie mogą dostać kredytu na zakup mieszkania! Nie chcemy tak dłużej żyć! Nie chcemy cieszyć się tylko z płacy minimalnej!” - mówił. Zebrani na Placu Zamkowym krzyknęli: „Jesteśmy z Wami!”, a na scenie pojawili się młodzi związkowcy z „Solidarności”, OPZZ i FZZ.

Piotr Duda, który zabrał później głos, także odniósł się do tych kwestii: „Prezydent organizuje konferencję, rząd urządza debaty, by zmierzyć się z problemami



demograficznymi, by szukać przyczyn, dla których młodzi ludzie nie mają dzieci. A to przecież jest takie proste! Młodzi potrzebują bezpieczeństwa socjalnego, potrzebują stabilizacji zawodowej, potrzebują godnej pensji - wtedy będą chcieli mieć dzieci, będą chcieli zakładać rodziny, wtedy zostaną w Polsce” - mówił szef „Solidarności”.

Adam Gliksman



Nie mój cyrk

Na Rondzie Charlesa De Gaulle'a - pod słynną palmą - w sobotnie południe zagościli cyrkowcy, którzy przedstawili performance „Nie mój cyrk, nie moje małpy”. W satyrycznej formie przedstawiono „osiągnięcia” ministrów rządu Donalda Tuska oraz innych prominentów.

Fraszki dotyczyły m.in. prezydenta Komorowskiego, premiera Tuska, ministrów Rostowskiego, Boniego, Nowaka, Szumilas, Kosiniak-Kamysza oraz marszałek Ewy Kopacz i w zabawnej formie przedstawiały podsumowanie ich dotychczasowej działalności w podległych im resortach. Małpki z twarzami wyżej wymienionych polityków beztrząsco bawiły się pod palmą, zając banany, którymi dzieliły się także z widzami.



Piotr Duda dziękuje za dni protestu

Wrześniowe dni protestu, a szczególnie sobotnia demonstracja w Warszawie była wielkim naszym sukcesem i sukcesem całego polskiego ruchu związkowego. Potwierdziło się, że umiemy być solidarni w obronie sprawach najważniejszych. Teza, że jedynym sukcesem rządów Donalda Tuska jest zjednoczenie polskich związków zawodowych - stała się faktem.

W sobotę 14 września blisko 200 tysięcy związkowców przemarszerowało w pokojowej demonstracji ulicami Warszawy. Serce mi się radowało, że wreszcie Polacy się przebudzili. Skoro nie ma w Polsce autentycznego dialogu społecznego, pozostaje nam jedynie ulica. Dlatego przyjechaliśmy wykrzyzczyć nasz sprzeciw wobec antypracowniczych, antyspołecznych i antydemokratycznych posunięć rządu.

W imieniu Komisji Krajowej „Solidarności” chcę podziękować organizatorom, związkowcom i wszystkim uczestnikom manifestacji. To dzięki Wam cała czterodniowa akcja przebiegała tak sprawnie, bezpiecznie i imponująco. Pokazaliśmy, że potrafimy być solidarni i zorganizowani. Serdecznie Wam za to dziękuję. Dziękuję poszczególnym regionom i branżom naszego Związku. Wzięliście na siebie ogromną część przygotowań. Szczególnie, jeśli chodzi o organizację wyjazdów, wynajem autokarów, pociągów, zapewnienie aprowizacji i opieki.

Szczególne i serdecznie podziękowania należą się związkowcom, którzy spędzili kilka dni w miasteczku namiotowym przed Sejmem. Pogoda Was nie rozpieszczała, ale to Was nie zniechęciło. Bardzo dziękuję również wszystkim służbom zaplecza technicznego miasteczka namiotowego, które przez cały czas zaopatrywały mieszkańców w posiłki, wodę, dbały o kwestie sanitarne, sprawowały ochronę. Wszystkie komentarze opisujące życie pod namiotami były zgodne – doskonała organizacja. I to jest prawda.

Dziękuję mieszkańcom Warszawy za życzliwość, wsparcie i udział. Na każdym kroku spotykaliśmy się dobrym przyjęciem i wyrozumiałością dla utrudnień, jakie w czasie takich akcji są naturalne. Dziękuję związkowym służbom porządkowym. To dzięki dyscyplinie, Waszemu profesjonalizmowi i opanowaniu nikt dzisiaj nie powie złego słowa o demonstracji. Była taka, jak być powinna, czyli bezpieczna, przyjazna i pokojowa. Dziękuję policjantom, służbom miejskim i wszystkim osobom, z którymi współpracowaliśmy przy organizacji i przebiegu protestu. Oby zawsze nasza współpraca przy tego typu wydarzeniach przebiegała tak wzorcowo, jak w tym przypadku. Na koniec dziękuję moim najbliższym współpracownikom i pracownikom Komisji Krajowej. Wiem, że razem możemy wszystko. To nie jest koniec. To dopiero początek naszej drogi, ale... i tak wygramy!

Piotr Duda

Dialog społeczny trzeba zdefiniować na nowo



Polska ma problemy rozwojowe, które przekładają się na bardzo złą sytuację polskich pracowników. Te z kolei na konkretne, nierozwiązywane od lat problemy coraz większej liczby ludzi, czego dowodzi skala i poparcie dla protestów orga-

nizowanych przez związki zawodowe w dniach 11-14 września 2013 r. w Warszawie. „Solidarność” jako ich reprezentant chce i musi o nich mówić.

Zmiany w kodeksie pracy dotyczące czasu pracy, wydłużenie i zrównanie wieku emerytalnego, patologiczna skala stosowania umów na czas określony i umów śmieciowych, żenująco niski poziom płacy minimalnej — generują negatywne skutki tak dla gospodarki, jak i obywateli. Tworzą coraz większe obszary biedy i wykluczenia. Z kolei brak stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa, szczególnie ludzi młodych, przekłada się na niespotykaną dotąd zapaść demograficzną. Nie wolno też zapominać o tak bulwersujących zjawiskach jak niedożywienie dzieci, rosnące rozwarstwienie społeczne, ubóstwo pracujących.

To są realne, nierozwiązywane od lat problemy, którymi żyje coraz więcej Polaków i to właśnie one stanowią przyczynę naszych protestów. Z żądania ich rozwiązania nigdy nie zrezygnujemy.

Podkreślamy przy tym, że są one niestety wynikiem - przyjętej przez rząd - błędnej polityki tworzenia przewagi polskiej gospodarki w oparciu o niskie koszty pracy, a nie o innowacyjną produkcję przemysłową, nowe technologie, wysokiej jakości usługi czy wysoko wykształcone społeczeństwo. Dlatego polscy pracownicy czują się jak robole utożsamiane jedynie z niechcianymi kosztami pracy.

Efektom tego są: masowo świadczona praca poza systemem ubezpieczeń społecznych i bez ochrony prawnej; kolejne rzesze młodych ludzi pozbawionych szansy na jakkolwiek — bo już nawet nie na godziwą

— ochronę na starość; zapaść funduszu ubezpieczeń społecznych.

Rażącym przejawem takiej polityki jest utrzymywanie w niezmiennym od lat kształcie prawa zamówień publicznych. Stosowanie jako podstawowego, kryterium najniższej ceny doprowadza do sytuacji niskiej opłacalności prowadzenia działalności gospodarczej, promuje w realizacji zamówień publicznych przedsiębiorców bazujących na pracownikach z „szarej strefy” lub zatrudnianych na tzw. umowach śmieciowych, którzy uchylają się od przestrzegania prawa pracy oraz norm jej bezpieczeństwa.

Drogą do rozwiązywania najtrudniejszych polskich spraw powinien być dialog. Jednak dotychczasowa formuła dialogu społecznego w ramach Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych się wyczerpała. Nie przyczyniała się ona do rozwiązywania najważniejszych problemów pracowniczych, społecznych i gospodarczych.

Dziś nie wystarczy już żadna kreska: ani gruba, ani czarna! Zaufanie, które jest podstawą dialogu to wynik doświadczeń, a te niestety są złe. Aby dialog społeczny wypełniał konstytucyjnie przypisaną mu rolę, musi zostać na nowo zdefiniowany.

„Solidarność” oczekuje, że najważniejsze zmiany, dotyczące spraw społecznych i pracowniczych będą przedmiotem negocjacji i uzgodnień, a nie — jak dotychczas — jedynie informowana o nich.

Dotychczasowe podejście oznacza ciągly konflikt, a dla polskiej gospodarki tylko dryf rozwojowy, którego największym przegranym są polscy pracownicy, a w szczególności młode pokolenie, często nazywane wręcz straconym.

Dlatego „Solidarność” podtrzymuje swoją decyzję o zawieszeniu udziału w pracach Trójstronnej Komisji działającej według dotychczasowych reguł. Jednocześnie, podobnie jak wiele razy wcześniej, wyraża gotowość rozmów na temat zdefiniowania ich na nowo. Nie zmienia to oczywiście naszego podstawowego żądania — realizacji postulatów, które stały się przyczyną protestów.

Piotr Duda

NAUKA I INNOWACYJNOŚĆ

W maju br. zapoczątkowano współpracę pomiędzy Zespołem ds. Rozwoju Przemysłu przy Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, zrzeszającym przedstawicieli największych sekretariatów przemysłowych a Krajową Sekcją Nauki NSZZ „Solidarność”. Przesłanką do współdziałania była chęć wypracowania metod kooperacji między nauką a przemysłem, której efektem będzie większa innowacyjność i konkurencyjność polskiej gospodarki. Podczas spotkania w krakowskiej AGH zadeklarowano wówczas wolę podjęcia prac nad przygotowaniem rozwiązań, które pozwolą na zmianę obecnej – niekorzystnej – sytuacji. Dzięki dyskusjom z ekspertami, przedstawicielami biznesu i podjętym analizom w ostatnich miesiącach określono podstawowe bariery w przyswajaniu innowacyjnych rozwiązań przez polskie firmy. „Nasze konsultacje pozwoliły na określenie problemów i na zaproponowanie konkretnych rozwiązań, głównie na poziomie legislacyjnym. Jesteśmy gotowi do przedstawienia założeń do zmian prawnych, fiskalnych i organizacyjnych, które będą stanowiły pierwszy krok w kierunku wzmocnienia innowacyjności polskich przedsiębiorstw” – mówił 30 września br. podczas spotkania na krakowskiej AGH prof. Edward Malec, przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. W spotkaniu tym, prowadzonym przez wiceprzewodniczącą KSN NSZZ „Solidarność” Marię Sapor, brali udział przedstawiciele sekretariatów przemysłowych NSZZ „Solidarność” – Kazimierz Grajcarek, przewodniczący Górnicstwa i Energetyki oraz Zbigniew Majchrzak, przewodniczący Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego.

Propozycje oraz opinie „Solidarności” zostaną zaprezentowane podczas ogólnopolskiej konferencji, która odbędzie się na AGH w Krakowie w dn. 7-8 lutego 2014 r. z udziałem ekspertów, a także przedstawicieli przemysłu, instytutów badawczych, uczelni, oraz związków pracodawców. Formuła konferencji przewiduje zarówno wystąpienia zaproszonych gości, jak i panele dyskusyjne, podczas których propozycje zaprezentowane przez „Solidarność” zostaną poddane analizie.

„Bez nauki przemysł nie ma szans się rozwijać” – konkludował Kazimierz Grajcarek, deklarując również aktywny udział w konferencji przedstawicieli sekretariatów przemysłowych związku.

W najbliższych tygodniach zostanie ustalona i upubliczniona lista referentów, którzy w lutym 2014 r. przedstawią propozycje NSZZ „Solidarność” w zakresie wzmocnienia innowacyjności polskiej gospodarki.

NSZZ „Solidarność” przygotowuje propozycje zmian prawnych, fiskalnych i organizacyjnych, służących zwiększeniu innowacyjności polskiego przemysłu. Bez ich wprowadzenia gospodarkę czeka stagnacja – ostrzega „Solidarność”.



Gospodarcze spotkanie - Maria Sapor i Edward Malec.

Beata Butwicka

PROTEST W EDF

Szkoda, że po 15 latach swojego funkcjonowania na polskim rynku energetycznym jedyne, z czym kojarzy się EDF pracownikom to plany dobrowolnych odejść i programy restrukturyzacji, których głównym celem jest likwidacja miejsc pracy. Wszystkie opracowane pod atrakcyjnymi tytułami „Trefl” czy „Ready for the Future” szumnie zapowiadały troskę o dobro pracowników, poszanowanie zasad etyki i dialogu społecznego.

Nie dla Trefla!

Pod takim tytułem trzy lata temu zjednoczeni przedstawiciele 23 związków zawodowych pracowników spółek należących do EDF w Polsce zorganizowali manifestację i konferencję prasową w Warszawie, by zaprotestować przeciwko projektowi restrukturyzacji pod nazwą „Trefl”. Zakładał on utworzenie w Krakowie oraz w Warszawie Centrum Usług Wspólnych (CUW), gdzie po procesie rekrutacji zatrudnienie mieli znaleźć pracownicy spółek należących do EDF (!). Tym, którzy nie chcieli przenosić się w ramach programu mobilności geograficznej, oferowano cały wachlarz atrakcyjnych programów tak zwanych dobrowolnych odejść. Niestety projekt „Trefl” był realizacją bardzo drogiej i nieudanej wizji zarządu EDF Polska przy aprobach francuskiego właściciela, w konsekwencji, której wzrosły koszty własne i nastąpił niekontrolowany wzrost zatrudnienia. Wielu zastraszonego po dziś dzień pracowników CUW, którzy jako pracownicy niemobilni zostali „wydzieleni” do nowej jednostki, ponieważ nie zgodzili się na jeden z programów dobrowolnych odejść, od trzech lat boryka się z dyskryminacją

i nieustanną presją, aby jednak zwolnić się z pracy. A jest spora grupa takich, którzy nie wytrzymali i odeszli.

Gotowi na przyszłość z EDF?

4 września 2013 roku Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” EDF Polska SA Oddział nr 1 w Krakowie podjęła uchwałę w sprawie przeprowadzenia od 11 września bezterminowej akcji protestacyjnej. Do dnia podjęcia tej uchwały nie rozpoczęły się rokowania w sporze zbiorowym z dnia 10.04.2013 roku. A chodzi w nim o pracowników przewidzianych do wydzielenia poza macierzystą spółkę zgodnie z programem „Ready for the Future”. Czym tym razem jest program pod emocjonalnym tytułem, wzywającym polskich pracowników do gotowości związanej z przyszłością EDF? „Ready for the Future” to kolejny eksperyment kadry menadżerskiej, która przy jego pomocy zamierza zlikwidować miejsca pracy, głównie związane z wytwarzaniem energii, przy jednoczesnym zastąpieniu tych stanowisk usługami zewnętrznymi. A zatem po raz kolejny, pod hasłem troski o polską pracowniczą przyszłość w stabilnym francuskim koncernie, realizowane są partykularne interesy właściciela, metodą, która w ogóle nie przypomina definicji zrównoważonego rozwoju i jest daleka od pojęcia „etyka”.

Dialog społeczny według EDF

W wyniku swoich programów restrukturyzacji EDF zlikwidowało w Polsce już ponad 2000 miejsc pracy! O programie „Ready For the Future” i jego założeniach związki zawodowe dowiedziały się na spo-

**EDF, czyli Électricité de France zagościł w Polsce w 1998 roku kupując pierwszą polską elektrociepłownię w Krakowie (Elektrociepłownia „KRAKÓW” SA).
Dziś zarządza 7 strategicznymi obiektami energetycznymi (ZEW „KOGENERACJA” we Wrocławiu, EDF Polska SA Oddział I Krakowie, EDF „WYBRZEŻE” SA w Gdańsku, EC „Zielona Góra” SA, EDF Polska SA Oddział w Rybniku, EDF Toruń SA, PEC Tarnobrzeg sp. z o.o.).**

tkaniu w Toruniu w dniu 21.02.2013 r. Tam również ich przedstawiciele otrzymali dokument opatrzone tytułem programu z informacją, iż wdrożenie go to perspektywa 2020 roku. Jednak „Ready for the Future” wystartował w Krakowie już 6 sierpnia br. Nie tylko przeprowadzono najkrótsze z możliwych konsultacje społeczne, ale jeszcze przyszłość według EDF skurczyła się z 7-letniej perspektywy do kilku miesięcy! Wdrożenie programu rozpoczęło się od wydzielenia do spółki-córki (ZEC Kogeneracja S.A. z Wrocławia) „Renevis” - wydziału odpopielania. Ciekawą byłaby odpowiedź – dlaczego? Ciekawą - gdyby nie fakt, iż pod płaszczykiem eksperymentalnych programów o dobrze brzmiących nazwach kryją się konkretni ludzie. Są to pracownicy związani z energetyką od ponad 20 lat. Zajmują się obsługą odpopielania, nawęglania, bocznicy kolejowej, są to również obchodowi bloków energetycznych i elektrycy dyżurni. Dodatkowo, niezależnie od programu planowane są przeniesienia służb wartowniczych do firmy Dozorbud oraz inspektorów nadzoru w wydziale remontowym do CUW.

Zatem być może pytaniem właściwym jest, dlaczego francuski concern podobnych zmian i eksperymentów nie prowadzi u siebie, w swoim macierzystym kraju?



Harmonogram szkoleń na II półroczu 2013 r.

Szkolenia związkowe wyjazdowe

- Pensjonat Salamandra, Krynica, ul. Ludowa 26
 23-25.10 - podstawy prawne działania zw. zawod.
 06-08.11 - ogólnozwiązkowe
 20-22.11 - zwolnienia grupowe + sposoby rozwiązywania umów o pracę
 04-06.12 - negocjacje
 11-13.12 - ogólnozwiązkowe

Cena szkolenia: 100 pln netto (123 pln brutto)

Szkolenia związkowe stacjonarne

- Kraków, pl. Szczepański 5, sala 406, godz. 9:00
 29.10 - szkolenie na temat ZFŚŚ
 05.11 - szkolenie nt. mobbingu i dyskryminacji
 14-15.11 - szkolenie ogólnozwiązkowe
 26.11 - szkolenie na temat emerytur

Szkolenia są bezpłatne. Zgłoszenia przyjmowane są na podstawie wypełnionego i podpisanego formularza zgłoszeniowego.

Szkolenie społecznych inspektorów pracy

- Pensjonat Salamandra, Krynica, ul. Ludowa 26
 13-15 listopada 2013 r.

*Cena szkolenia: 800 pln netto (984 pln brutto).
 Cena obejmuje: materiały szkoleniowe, zakwaterowanie w hotelu*** (3 noce), pełne wyżywienie.*

Szkolenie społecznych inspektorów pracy

- Kraków, pl. Szczepański 5, sala 406
 2-4 grudnia 2013 r.

Cena szkolenia: 350 pln netto (430,50 pln brutto).

Zgłoszenia są przyjmowane w Dziale Szkoleń, pl. Szczepański 5, pok. 403, 404, tel./fax 12 423-12-98, 12 421-60-54 w. 26, email: szkolenia@solidarnosc.krakow.pl.

Zgłoszenia są przyjmowane na podstawie wypełnionego i podpisanego formularza. Ilość miejsc ograniczona - decyduje kolejność zgłoszenia. Organizator zastrzega sobie prawo odwołania szkolenia w przypadku braku wystarczającej ilości zgłoszeń.

Istnieje możliwość zorganizowania szkolenia w innym temacie i terminie, przy zebraniu grupy minimum 16 uczestników – szczegóły do uzgodnienia w Dziale Szkoleń.

Serdecznie zapraszamy.

Adam Zyzman

BY ŚWIĘTO ŚWIĘTEM BYŁO!

Spór o likwidację handlu w niedziele i święta trwa w całym kraju od lat i ma swoich zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Przeciwnicy ograniczeń w handlu szermują takimi hasłami, jak groźba redukcji zatrudnienia pracowników w handlu, spadek obrotów w handlu detalicznym, a tym samym spadek dochodu narodowego, czy wreszcie argumentem wolności człowieka, który ma prawo robić swoje zakupy według swego uznania. Nie patrzą natomiast na fakt, że wszystkie te argumenty są nieprawdziwe i demagogiczne, od hasła o wolności poczynając, bo broniąc wolności jednych, ograniczają wolność drugich, w tym wypadku pracowników handlu i ich rodzin, którzy nie zawsze mają ochotę pracować w niedziele lub święta. Nieprawdziwa jest też teza o spadku o obrotów w handlu, gdyż te zazwyczaj zależą od mocy nabywczej klientów, a nie czasu, w którym dokonują oni zakupów - Inaczej mówiąc, jeśli ludzie zamierzają kupić określoną ilość żywności, to ją kupią bez względu na to, czy tych zakupów dokonają w niedzielę czy w innym dniu tygodnia. Podobnie jeśli ktoś zamierza sobie kupić buty, czy ubranie, to i tak je kupi, nawet gdy sklepy w niedziele będą nieczynne. Nietrafiony jest też argument o zwiększonym zatrudnieniu dzięki niedzielnym zakupom, bo przy wzmożonych zakupach np. w sobotę konieczne będzie dodatkowe zatrudnienie. Zależność tę wi-

dzi każdy, kto robi zakupy w marketach i stoi nieraz kilkanaście minut w kolejce do kasy, podczas gdy obok kilka kas jest po prostu nieczynnych z braku obsługi. To jest kwestia organizacji pracy, a nie skali zakupów, czy zatrudnienia!

Choć argumenty te wydają się racjonalne, to za każdym razem, gdy temat ten wraca na forum naszego parlamentu zdecydowana większość posłów i senatorów, mimo że prywatnie przyznaje się do katolicyzmu, ulega presji lobbyistów wielkich sieci handlowych i głosuje wbrew katolickim przykazaniom i wbrew katolickiej nauce społecznej. Dlatego też członkowie Małopolskiej Sekcji Handlu NSZZ „Solidarność” wykorzystując przepis, że kompetencja w zakresie określania dni i godzin otwarcia oraz zamykania placówek i zakładów handlowych i usługowych (wymienionych w art. XII przepisów wprowadzających Kodeks Pracy) przysługuje radzie gminy, wystąpiła już w 2011 r. z inicjatywą uchwałodawczą w sprawie ograniczenia czasu pracy na razie w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia i w Wielki Piątek, do godz. 13.00.

„Dzięki wsparciu naszej inicjatywy przez Zarząd Regionu Małopolskiego, a przede wszystkim dzięki zorganizowaniu przez przewodniczącego Wojciecha Grzeszka, spotkania z radnymi Rady Miasta Krakowa udało się nam przekonać ich do tej inicjatywy i wniesienia projektu uchwały na ten temat pod obrady Rady

W Krakowie rozpoczynają się konsultacje dotyczące skrócenia czasu pracy placówek handlowych w Wigilię i w Wielki Piątek. Od solidarności nas wszystkich, zależy, czy pracownicy odzyskają prawo do spędzania tych świąt z rodzinami. Przy odrobinie empatii może uda się nam pokazać, że wolność nie sprowadza się tylko do prawa do robienia zakupów w święta i w niedziele.

Miasta” — mówi Kazimierz Kubrak, przewodniczący Małopolskiej Sekcji Handlu NSZZ „Solidarność” — „Będzie to inicjatywa pionierska, bo jeśli uda się ją przeprowadzić w Radzie Miasta Krakowa, to za tym przykładem powinny iść rady innych miast i gmin w naszym regionie.”

Okazało się przy tym, że krakowscy radni nie tylko przygotowali odpowiedni projekt uchwały dotyczącej przeprowadzenia konsultacji społecznych w tej sprawie z mieszkańcami miasta, ale także z takimi instytucjami, jak Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, samorząd pracodawców, związki zawodowe, rady i zarządy poszczególnych dzielnic, Archidiecezja Krakowska i Wojewoda Małopolski, czy Okręgowy Inspektorat Pracy, to jeszcze w swej inicjatywie poszli dalej, proponując ograniczenie czasu pracy w te dni do godz. 12.00. „Zasadniczym tematem poddanym pod konsultację jest skrócenie czasu pracy w handlu w Wigilię do godziny 12 i w Wielki Piątek, także do godziny 12. Od wielu lat trwa akcja, która zachęca do nierobienia zakupów w Wigilię pod nazwą „Nie przehandluj Gwiazdki”, w którą także wpisuje się mój projekt” — mówi Tomasz Urynowicz, radny miasta Krakowa i inicjator przeprowadzenia konsultacji — „Przecież to, że jest Wigilia Bożego Narodzenia nikogo chyba w Polsce nie zaskakuje. Podniosły charakter tego dnia wpisany jest mocno w polską tradycję i dla wielu ten wieczór utożsamiany jest wprost ze świętami. Trudno mi zrozumieć, że ktoś uważa, że akurat w dzień Wigilii musi kupować po godz. 12, bo akurat zaskoczyły go niespodziewanie Święta Bożego Narodzenia — zazwyczaj dokonujemy zakupów z wyprzedzeniem. Znajdźmy w sobie na tyle pokładów solidarności społecznej, by oddać Wigilię także pracującym w handlu i ich rodzinom. Jeśli z kolei chodzi o Wielki Piątek, trzeba pamiętać, że to bardzo istotny dzień, nie tylko dla katolików, ale przede wszystkim dla protestantów.”

Okazuje się przy tym, że z inicjatywy samych radnych, w trakcie debaty Rady Miasta Krakowa, została dodana także kwestia ograniczenia czasu pracy również w niedziele i także ta sprawa zostanie

poddana konsultacjom społecznym. „Nawet lepiej dla samego procesu konsultacji, że ich zakres będzie rozszerzony” — mówi radny Urynowicz — „To też nie jest nadzwyczajne, że w niedziele są zamknięte sklepy. W Austrii, w Niemczech, w Szwajcarii niedziele są wolne od handlu. Ludzie się do tego przyzwyczaili, bo ma to długoletnią tradycję i nikt tam nie pyta o ile wolniej przez zakaz handlu w niedziele rozwija się gospodarka. Zresztą może trzeba także przypomnieć fakt, że w Polsce niedziela jest dniem ustawowo wolnym od pracy i dopiero od tej reguły ustanawiane są wyjątki, a nie na odwrót.”

Oczywiście, sprawa nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona, gdyż proces konsultacji, które mają wyważyć racje trzech stron, tj. pracowników, pracodawców i konsumentów może obudzić mobilizację głównie pracodawców i spowodować agresywny lobbing wśród radnych. Może też być tak, że spośród konsumentów odezwą się tylko ci, którzy od lat mówią wiele o tzw. wolności gospodarczej i prawie do swobody zagospodarowywania swojego czasu. Dlatego warto, by w trakcie konsultacji głośni byli wszyscy pracownicy, także ci, których praca w dni wolne od pracy nie dotyczy, ale by po pierwsze wykazali się solidarnością z zatrudnionymi w handlu, a poza tym, by podkreślali, że teoretyczna wolność jednych odbija się w rzeczywistości poważniejszym w skutkach ograniczeniem wolności drugich, którzy nie tylko nie mogą korzystać z należnych im dni wypoczynku, ale także mają zdeorganizowane życie rodzinne. „Niemożność przebywania w święta z dziećmi i ze współmałżonkiem, to znaczne poważniejsze ograniczenie wolności, niż niemożność dokonania zakupów tego dnia” — mówi przewodniczący Małopolskiej Sekcji Handlu — „Tym bardziej, że projekt uchwały nie obejmuje takich placówek, jak apteki, stacje paliw i placówki handlowe w nich ulokowane oraz placówki handlowe w motelach i hotelach. To gwarantuje, że miasto nie będzie w te dni, albo tylko w określonych godzinach, całkowitą „pustynią handlową”, o jakiej mówią przeciwnicy tego rozwiązania”.

Adam Gliksman

ZASŁUŻONA HUTNICZA „SOLIDARNOŚĆ”

Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” otrzymała jedno z najwyższych odznaczeń Miasta Krakowa – Srebrny Medal „Cracoviae Merenti”, jako dowód uznania dla jej działalności dla Krakowa i jego mieszkańców.

Wręczenie medalu „Cracoviae Merenti” dla Komisji Robotniczej Hutników nastąpiło podczas specjalnie zwołanej uroczystej sesji Rady Miasta Krakowa, która odbyła się 18 września br. Przewodniczący RMK Bogusław Kośmider, otwierając obrady przypomniał, że determinacja hutników z Nowej Huty, tak jak i stoczniowców z Gdańska doprowadziła do demokratycznych przemian w Polsce.

Laudację na cześć Komisji Robotniczej Hutników odczytał Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, który przewodniczył Kapitulie Medalu: „Wyrazamy wdzięczność twórcom nowohuckiej „wiosny Solidarności”, hutnikom i działaczom opozycyjnym, którzy uczynili kombinat noszący wówczas imię Lenina – a wraz z nim całą Nową Hutę – bastionem walki

o wolność. Wiosną 1988 r. Nowa Huta przyjęła na siebie główny ciężar walki o przemiany demokratyczne w Polsce. Choć trwały strajki w Stoczni Gdańskiej i na Śląsku, to właśnie strajk w krakowskim kombinacie najmocniej wstrząsnął ówczesną władzą. I mimo, że został brutalnie spacyfikowany, to niezłomność nowohuckich robotników sprawiła, że partia zmuszona była podjąć dialog z opozycją i społeczeństwem (...) Historia zatoczyła krąg. W Nowej Hucie, która miała być symbolem socjalistycznego państwa, zrodził się ruch, który odegrał decydującą rolę w ostatecznym obaleniu niesprawiedliwego systemu i którego przedstawiciele wzięli udział w budowaniu demokratycznej Polski. Dziś dziękujemy wszystkim, którzy doprowadzili do tego historycznego momentu swoją odwagą, determinacją, poświęceniem. Dziękujemy za demokratyczną Polskę, dziękujemy za samorządny Kraków.”

W imieniu laureata medal odebrali – przewodniczący KRH w l. 1980-1981 Mieczysław Gil, szef Tajnej KRH w l. 1982-1989 Maciej Mach oraz obecny przewodniczący Komisji – Władysław Kielian. Dziękując za wyróżnienie Władysław Kielian powiedział: „Traktuję to wyróżnienie jako docenienie tysięcy ludzi, którzy przez 33 lata tworzyli „Solidarność” w hucie, ale także dla tych wszystkich, którzy nas – także tu w Krakowie – wspierali. Od samego początku do dziś



Medal odebrali (od lewej) M. Mach, W. Kielian i M. Gil.

komisja była największą organizacją „Solidarności” w Polsce. I choć w 1980 r. na kombinacie pracowało 38 tys. ludzi, a dziś 4 tys., to zawsze „Solidarność” starała się spełniać swoje zadania i pokładane w niej nadzieje. Tak było w trudnych latach stanu wojennego, tak było i współcześnie, gdy przemiany gospodarcze powodowały, że pracownicy musieli odchodzić. Na szczęście nikt nie został pozostawiony samemu sobie a huta wciąż pracuje i daje miejsca pracy.”

Gratulację dla laureata złożył przewodniczący Małopolskiej „Solidarności” Wojciech Grzeszek, mówiąc: „W takich momentach szczególnie jestem dumny, że jestem krakowianinem i małopolaninem. Jestem szczęśliwy, że potrafiliśmy wspólnie, ponad podziałami, docenić rolę „Solidarności”. Dziś w trudnych ekonomicznie i społecznie czasach związek wciąż ma służyć ludziom pracy i przykład KRH wskazuje, że spełnia tę rolę.” Głos zabrał również wieloletni proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Częstochowskiej na os. Szklane Domy – o. Niward Karsznia, który wspominał rolę budowanego przezeń kościoła, stanowiącego oparcie dla nowohuckiej „Solidarności”. „Pamiętam okres po pacyfikacji strajku w 1988 r., gdy pojawiło się wiele ludzi potrzebujących pomocy i jeszcze więcej tych, którzy chcieli pomóc. Za to szczególne doświadczenie ludzkiej solidarności chcę dziś Wam wszystkim podziękować.”

Okolicznościowe adresy z okazji uroczystości wystosowali także ks. kardynał Marian Jaworski, Marszałek Województwa Małopolskiego – Marek Sowa, senator RP Bogdan Klich, Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego Kazimierz Barczyk oraz Andrzej Wajda i Krystyna Zachwatowicz. Uroczystość uświetnił występ orkiestry ArcelorMittal Poland.

Medal „Cracoviae Merenti” został ustanowiony przez Radę Miasta Krakowa w 1992 r. jako odznaczenie dla osób i instytucji szczególnie zasłużonych dla Krakowa. Posiada on trzy kategorie – złotą, srebrną i brązową. Złoty medal nadano 6 razy, a srebrny 26 razy. Wśród instytucji wyróżnionych srebrnym medalem znalazły się m.in. Akademia Ekonomiczna i Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, KS Cracovia, TS Wiśła, Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, Radio Kraków oraz Arka Pana.



Medal wręczali B. Koźmider i J. Majchrowski.



Przemawia W. Grzeszek.

Ogólnopolskie Dni Protestu
Związkowcy z Małopolski w Warszawie, 14.10.2013 r.

